

Obóz w Bojanie 31.07.2017r (poranne) Marian – Nasza postawa wobec Ojca i Syna – część 3

Później w Ew. Jana też Pan Jezus mówi do uczniów w 13 rozdziale, 34 i 35 wiersz, to co znamy:

„Nowe przykazanie daję wam, abyście się wzajemnie miłowali, jak Ja was umiłowałem; abyście się i wy wzajemnie miłowali. Po tym wszyscy poznają żeście uczniami moimi, jeśli miłość wzajemną mieć będziecie”.

Po tym poznają wszyscy, żeście uczniami Moimi. Po miłości wzajemnej poznają do kogo należymy. Miłości nie idzie podrobić. Miłość przyszła, aby wybaczyć, by dać nam przebaczenie. Jak wielu ludzi nie chce tego przyjąć, wolą pozostawać w swoich złych stanach. A przecież Chrystus mówi, abyśmy mieli taką samą postawę wobec Ojca, jaką On miał. I taką samą postawę wobec siebie nawzajem, jaką On miał i ma wobec nas obecnie, jak wobec Swoich uczniów, z którymi razem chodził, do końca nas wszystkich umiłował i powiedział nam: „Tak jak Ja was umiłowałem, tak i wy nawzajem się miłujcie”. To jest nasza postawa, bracia i siostry. To jest życie. To jest radość życia. A więc, skoro Jezus mówi, że ludzie muszą poznać, że Ja miłuję Ojca, tak samo mówi do mnie i do ciebie, że ludzie w ten sam sposób nadal mają poznać, że Jezus ma Swoich uczniów na ziemi. Raduj się duszo, że możesz być wolnym człowiekiem, możesz być wolną dla Pana, dla Jego chwały, że możesz korzystać z tej przyjemności, że to Sam Pan sprawia ci ucztę od poranka, w sercu twoim, napędza cię tym, co potrzebne, umacnia twoje kroki w tym, aby czynić to, co jest miłe Ojcu i Jemu.

W 2 Liście do Koryntian w 5 rozdziale, czytamy od 14 wiersza:

„Bo miłość Chrystusowa ogarnia nas, którzy doszliśmy do tego samego przekonania, że jeden za wszystkich umarł; a zatem wszyscy umarli; a umarł za wszystkich, aby ci którzy żyją, już nie dla siebie samych żyli, lecz dla tego, który umarł i został wzbudzony”.

Abyśmy, już nie dla siebie samych żyli. Czy Jezus dałby nam takie przykazanie, gdyby Sam nie żył całkowicie dla Ojca? Nie dałby. On dał nam tylko te przykazania, które On Sam wykonał.

„Dlatego już odtąd nikogo nie znamy według ciała; a jeśli znaliśmy Chrystusa według ciała, to teraz już nie znamy. Tak więc, jeśli ktoś jest w Chrystusie, nowym jest stworzeniem, stare przeminęło, oto wszystko stało się nowe”.

To już omawialiśmy. Według ciała, z rodu Dawida. Ja według ciała z rodu Jana, ty według ciała.... inne rodowody, ale już teraz koniec, jeden rodowód w Chrystusie Jezusie. Jeden ród z jednego Chrystusa. Zniknęły rozdzielania. Staliśmy się jedną rodziną w Chrystusie Jezusie z jednym Ojcem w niebie.

I w Ew. Jana 17 rozdział, 4 wiersz:

„Ja cię uwielbiłem na ziemi; dokonałem dzieła, które mi zleciłeś, abym je wykonał”.

Jezus mówi: „Ja wykonałem całe Twoje dzieło, które mi zleciłeś”. Nasz Pan żył tylko dla Ojca, wszystko, co robił, robił tylko dla Ojca. Niech w twoim i moim sercu będzie to samo, że cokolwiek robimy róbmy dla to dla Pana. Nawet gdy jemy i pijemy, czynimy to dla Pana, czynimy z radosnym sercem, wdzięcznym

sercem należmy do Niego. Otwierajmy przed Nim wszystko, aby On mógł nas napelniać, abyśmy mogli kosztować z tych wspaniałości, które zostały przygotowane dla nas w Nim. On cały czas chodząc po ziemi, żył tylko dla Ojca i sprawiało Mu to przyjemność. Nie było to karą dla Niego, nie było to czymś, co by nie lubił, a musiał to robić. On nie czuł się wcale do tego zmuszony. Chciał to czynić. Ja zawsze chcę czynić wolę Twoją, Ojczy. Dla nas i dla mnie też nie jest karą być Kościołem, należeć do Chrystusa, zgromadzać się, modlić się, śpiewać pieśni, ogłaszać Słowo, żyć, po prostu żyć. To jest przywilej, to jest łaska, to jest coś, co cenimy jako dar od Boga, chociaż wiemy, że łączy się to tak samo, jak u Jezusa z cierpieniami.

Też 6 rozdział Ew. Jana, 38 wiersz:

„Zstąpiłem bowiem z nieba, nie aby wypełniać wolę swoją, lecz wolę tego, który mnie posłał”.

Więc, cały czas było to w sercu i działaniu Pana naszego Jezusa Chrystusa. Cieszymy się, że dany jest nam przywilej, aby poznawać Pana, aby kosztować z Pana, aby doznawać Pana. Nie jesteśmy w jakimś bajecznym wydarzeniu, nie jesteśmy fantastami. Jesteśmy świadomi doświadczenia na tej ziemi. Wiemy, że jedynie możemy się uratować wtedy, kiedy będziemy słuchać uważnie Pana Jezusa i żyć każdym Słowem, które z ust Jego usłyszeliśmy i Słowami apostołów i proroków, którzy zostali w Jego Duchu posłani z tymi Słowami do nas, czyniąc je. To sprawia nam przyjemność, bo nas naprawdę ratuje Słowo. Wszystkie inne słowa, które są napisane, czy czytane, czy cokolwiek, które nie trzymają się Słów Jezusa, a próbują zmieniać Słowa Jezusa, są zwiedzeniem i oszukiwaniem.

W Liście do Hebrajczyków 12 rozdział, 28 i 29 wiersz:

„Przeto okażmy się wdzięcznymi, my, którzy otrzymujemy królestwo niewzruszone, i oddawajmy cześć Bogu, tak jak mu to miłe, z nabożnym szacunkiem i bojaźnią. Albowiem Bóg nasz jest ogniem trawiącym”.

Oto mamy słowa. W jaki sposób? Jak ma nasza postawa wobec Boga wyglądać? Z nabożnym szacunkiem, bojaźnią. Taka postawa ma być w nas. Czy Jezus Chrystus też w taki sposób stawał przed Ojcem? Czy tak sobie, lekceważąco stawał, lekkomyślnie, bo jest Synem? Mógł Sobie zachowywać się inaczej, przecież jestem Synem, co mi tam, czy nie? Czy to też wykonał Jezus przed nami? Też wykonał. Żadne przykazanie nie jest nam dane poza Nim. Tak samo stawał przed Ojcem, z płaczem, wołaniem, ze łzami, z szacunkiem, w pobożności, w posłuszeństwie doszedł do doskonałości. Dlatego charakter Chrystusa przemieszcza się z Niego w każdego ucznia, abyśmy my tak samo szanowali Boga Ojca. Tak samo zdawali sobie sprawę, że nie możemy się bawić swoją wiecznością, że mamy z bojaźnią stawać, a ta bojaźń jest uzdrowieniem, bo bojaźń pozwala nam nie lekceważyć Słowa Bożego. Bojaźń pozwala mi czytać Biblię i nie chcieć nic w niej zmienić. To jest bojaźń, bo jeśli ja mogę zmienić Biblię, to ja już się Boga nie boję, który wypowiedział to Słowo. Wiecie ilu ludzi jest dzisiaj, którzy są takimi bohaterami w zmienianiu Biblii i z uśmiechem mówią zupełnie co innego, niż jest napisane w Biblii. I mówią, że to jest Bóg. Wiesz co to znaczy włożyć w usta Boga nie Jego słowa? Człowiek, który to czyni nie zdaje sobie sprawy, co go spotka z tego powodu, jeśli mówi, że to Bóg, a to nie jest Bóg. Bądźmy bardzo uważni w tym wszystkim, co spotykamy, bo wróg może czasami atakować człowieka i człowiek pod presją może postępować w zły sposób. Bóg to też widzi, Bóg jest miłością, ale co innego jeśli człowiek by kuśił Boga, lekceważąc siebie Boga.

To czytamy też w liście do Hebrajczyków w 5 rozdziale o naszym Panu Jezusie Chrystusie, od 7 wiersza:

„Za dni swego życia w ciele, zanosił On z wielkim wołaniem i ze łzami modlitwy i błagania do tego, który go mógł wybawić od śmierci, i dla pobożności został wysłuchany; i chociaż był Synem nauczył się posłuszeństwa

przez to, co wycierpiał, a osiągnąwszy pełnię doskonałości, stał się dla wszystkich, którzy mu są posłuszni, sprawcą zbawienia wiecznego”.

Kiedyś pewien człowiek napisał taką pieśń: „Świat nie jest domem mym, jam tu przechodniem jest”. Jezus chodząc po ziemi, pokazał, że to nie jest Jego dom. Swoi Go odrzucili. I dla mnie i dla ciebie, to też nie jest nasz dom. Nasz dom jest w niebie. To jest tylko miejsce przez, które przechodzimy. Dlatego później czytamy, w nauce apostoelskiej, abyśmy używając tego świata, używali jakbyśmy nie używali, aby nigdy serce nasze nie przyłożyło się do tego, abyśmy żyjąc pośród tego świata mieli skarb największy w tym, że Chrystus Pan mieszka w nas, że On tak samo chce żyć w tobie jak żył chodząc tutaj w ciele po ziemi. Chce nas tym napęłniać. Chce, żebyśmy wzrastali, rozwijali się, żebyśmy byli tacy szczęśliwi, że On chce w nas to samo dokładnie uczynić. Każdy, kto należy do Chrystusa zdaje sobie sprawę, jak się chodzi z Nim, kiedy się Go miłuje. Jak przyjemnie jest być z Panem. A człowiek kiedy traci miłość do Jezusa, ucieka od Niego, bo Jezus nigdy nie będzie czynił zła, więc człowiek ucieka od Jezusa, bo chce czynić coś złego. Ucieka więc od Jezusa, bo z Jezusem nie da rady tego uczynić. Jezus nigdy nie uczynił niczego złego. A więc, człowiek musi opuścić Jezusa, żeby uczynić cokolwiek złego. Dlatego człowiek ucieka od Jezusa i od prawdy biblijnej, żeby móc czynić swoje zło. Ale gdy człowiek nie chce czynić zła, biegnie do Jezusa, bo u Niego jest to, co jest siłą, aby nie czynić zła.

2 Piotra, 2 rozdział, i tak słowo po słowie, możemy obserwować jak życie Jezusa chce napęłniać nas, Jego uczniów, 19 wiersz, i chodzi mi o tą część b,

„...czemu bowiem ktoś ulega, tego niewolnikiem się staje”.

Czemu, bowiem ktoś ulega, tego niewolnikiem się staje. Kiedy Piotr zaczyna swój list, pisze tu tak, w 1 rozdziale: "Szymon, Piotr, i tu nie jest słowo "sługa" tu jest słowo "niewolnik". Szymon Piotr, niewolnik i apostoł Jezusa Chrystusa. On uległ Jezusowi, jak niewolnik ulega swojemu Panu. On uległ z przyjemnością Jezusowi Chrystusowi. I on mówi: Jeśli my przyjemność mamy w uleganiu Panu, to stajemy się takimi jakimi On chce. Ale gdy nie sprawia nam przyjemności władza Jezusa nad nami, to wtedy uciekamy do ludzi, którzy są jak źródła bez wody, bo oni mówią nam rzeczy, które podobają się człowiekowi, który nie chce ulegać Jezusowi. Ale gdy chcemy ulegać Jezusowi, biegniemy do ludzi, o których wiemy, że oni ulegają Jezusowi. I wiemy, że to co usłyszymy nie będzie nam się może na początek podobać, ale wiemy, że owoc tego będzie piękny. Jeśli człowiek chce być czysty w sercu, umyśle, biegnie do Jezusa. Jeśli człowiek nie chce być czysty, biegnie do diabła. I wróg wtedy potwierdza w taki sposób człowiekowi, uświadamia to, żeby człowiek był zwiedzony w tym. A wy czyńcie jak Słowo Boże mówi. Nie jak doradza diabeł. Ukradłeś sto złotych komuś i później zaczęło sumienie cię dręczyć, że nie możesz kraść, przecież wiesz, że złodzieje nie wejdą, i jak to teraz oczyścić się z tego? Pójść, powiedzieć: Ukradłem? Nie powiem, że ukradłem, ale powiem, że znalazłem. Rozumiecie, to już nie jest Pan. Mówcie prawdę, wyznając swoje grzechy. Nie jest to łatwe, ale przynajmniej dobrze boli, dobrze człowieka poniża i daje szansę, że człowiek już nie będzie chciał tego robić. Dlatego diabeł doradza inne środki, łatwiejsze, że tak nie będzie imię źle wyglądało. Nawet może ktoś powie: Popatrz jaki uczciwy jesteś, to Chrystus. I diabeł wie, że to kłamstwo. A więc, jest to ważne, żeby w każdym doświadczeniu miłować prawdę, chcieć żyć jak Chrystus. Nie jest to łatwe, prawda? Ale ileż to daje zysków w tym momencie, kiedy wygramy, jak bardzo szczęśliwi wtedy jesteśmy, jak zadowoleni, że wygraliśmy, że pokonaliśmy przeciwność, że stało się to, co jest bliskie Panu.

I na zakończenie tego porannego zgromadzenia 1 Piotra, 1 rozdział od 22 wiersza:

„Skoro dusze wasze uświęciliście przez posłuszeństwo prawdzie”.

Czytamy, że Pan Jezus uświęcił nas jedną ofiarą raz na zawsze, a tu czytamy, że skoro dusze nasze uświęciliśmy przez posłuszeństwo prawdzie, to jest właśnie przejęcie władzy nad nami raz na zawsze. Skoro Jezus stał się naszym wodzem raz na zawsze, dlatego Juda później pisze ostrzegając, że weszli między was niektórzy, którzy zapierają się przywództwa Jezusa, którzy nie chcą być Jego niewolnikami. Ale wy pamiętajcie o tym, aby żyć pod Jego przywództwem, aby należeć do Niego, ku nie obłudnej miłości bratniej umiłujcie czystym sercem jedni drugich gorąco. Skoro uświęcone są nasze dusze, miłujmy się nawzajem gorąco. Płomienni Duchem Panu służmy. Niech Pan to czyni w tobie i we mnie. Wiemy, że bez Niego nic nie możemy, ale wiemy, że On nie jest taki, który by nie chciał dawać. A więc, jeżeli nie możemy, to znaczy, że my robimy coś przeciwko temu, abyśmy to mieli i trzeba usunąć to coś i będzie dobrze.

„Jako odrodzeni nie z nasienia skazitelnego, ale nieskazitelnego przez Słowo Boże, które żyje i trwa”.

I znowu to Słowo, Słowo i Słowo. Pamiętajmy, bracia i siostry, to jest nasze zadanie. Czytanie Biblii jest bardzo ważne, ale czytanie po to, żeby patrzeć czy to Słowo ożywia mnie, czy ja żyję tym Słowem, czy taka jest prawda, którą żyję? Czy miłuję Kościół dlatego, że Kościół idzie w kierunku wieczności? Że w Kościele członki chcą nawzajem iść w jednym Duchu czyniąc to, co podoba się Chrystusowi, a przez to podoba się też Ojcu.

„Gdyż wszelkie ciało jest jak trawa, a wszelka chwała jego jak kwiat trawy. Uschła trawa i kwiat opadł”.

Nasze ciała są takie, pojawią się i znikną, ale jakie szczęście, że w tych ciałach zamieszkało Słowo, Słowo, które ożywiło nasze ciała i przeprowadza nas przez śmierć do wieczności. Jakie szczęście, że dzisiaj to słowo jest wyznacznikiem naszego życia i to sprawcą naszego życia. Nie tylko wyznacznikiem, ale i sprawia nam to życie, abyśmy mogli tak żyć właśnie. Nie jest to w Kościele, że każdy może żyć jak chce i robić co chce. Słowo Boże reguluje tą sprawę. Mówiliśmy o tym nie raz, że w Polsce obowiązuje kierunek prawostronny. Nie radzę próbować jeździć w Polsce, jak w Anglii. Tu Mariusz, chociaż ma po stronie angielskiej kierownicę, nie może jeździć w Polsce po angielsku. To byłoby łamanie prawa polskiego. Obowiązuje tu takie prawo. W Królestwie Bożym obowiązuje niebiańskie prawo. A więc, kto sprzeciwia się Królowi i Jego słowom, łamie prawo. Dlatego chwała Bogu, że jest Biblia, że możemy ją czytać i że ona może regulować to, co się z nami dzieje. Może wyprostować, co pokrzywione. Może potwierdzić to, co jest prawdziwe. Może umacniać nas i odbierać nam otuchę, gdy robimy coś nie tak jak chce Pan Jezus, bo po to ona jest. Po to jest też głoszone Słowo, żeby napełniać nas otuchą w tym, co jest Pańskie, a odbierać nam otuchę w tym, co jest nasze, cielesne, zmysłowe, demoniczne.

„Ale Słowo Pana trwa na wieki. A jest to Słowo, które wam zostało zwiastowane”.

A więc, po przez wszystkie pokolenia to samo Słowo ożywia Kościół. Wpuść to nasienie do swego serca, a zobaczysz co ono z tobą zrobi. Wpuść to nasienie do swego umysłu, a zobaczysz, co ono z tobą zrobi. Zmieni cię, całkowicie odmieni twoje życie każdego dnia, uczyni cię innym człowiekiem, obdarzy innymi pragnieniami i dążeniami i wszystko dla ciebie, co Pańskie stanie się ci miłe. Będziesz chwalić Boga za Jego cudowną łaskę, Jego dobroć. I choćby cię wszyscy opuścili, to ty masz taką wspaniałą radość, że jest Pan, który cię nigdy nie opuści. Pamiętajmy, że Słowa Jezusa są najważniejsze. Wiecie, doświadczamy i sam doświadczam, jak diabeł próbuje wykić słowo Jezusa, a wystawić wyżej słowa własne, własną filozofię biblijną, chce pokazać jako mądrość Bożą, podczas, gdy to, co mówi Chrystus i apostołowie, jako niewiele znaczące Słowa. Ale tylko to słowo może nas ożywić, co mówił Pan Jezus Chrystus chodząc po ziemi, co ogłaszali nam bracia nasi, apostołowie i prorocy. Pilnujmy się tych Słów, bracia i siostry, uczmy się tych Słów i żyjmy tymi Słowami. To jest tak ważne, aby nieustannie to Słowo przenikało nas jak miecz

obusieczny i oddzielało od nas wszystko, co nie nadaje się. Abyśmy byli tak szczęśliwi ze sobą, jako ci, którzy stali się jednej myśli, jednego Ducha. Jeden Kościół, jeden Pan, jedna wiara, jedna wieczność. Amen.